NR. 6 LWÓW, 5 CZERWCA 1927 ROK XXVII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

PO ROCZNEM ZGROMADZENIU

O godzinie 11·15 przedpołudniem przewodniczący, kol. Kusyk, otworzył Zgromadzenie, stwierdzając, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały jego będą mieć moc obowiązującą. Następnie przedstawił delegatów naszych filij kol.: Mikrutę z Przemyśla, reprezentującego 21 głosów i Eljana ze Stanisławowa, reprezentującego 20 głosów, oraz Męża Zaufania Stacji płatniczej z Rzeszowa kol. Dziamę. Obok tych delegatów jako goście przybyli: kol. Peer z Przemyśla i kol. Schmerzler ze Stanisławowa. Jako przedstawiciel lwowskiej Sekcji Personalu Pomocniczego na Zgromadzeniu obecnym był przewodniczący Sekcji, tow. Kruszelnicki.

Przed porządkiem dziennym oddał przewodniczący cześć pamięci zmarłych członków Stowarzyszenia a to kol.: Czeczutki Franciszka, Chwojki Roberta, Hrynkiewicza Jana, Geyera Piotra, Gusztywy Ignacego Stanisława, Mikusa Jana, Niemczyka Władysława, Kostkiewicza Adama i Szewczyka Stanisława. Gorące wspomnienie pośmiertne poświęcił przewodniczący zmarłemu w Krakowie kol. ś. p. Misiołkowi Leonowi, byłemu długoletniemu przewodniczącemu dawnej filji krakowskiej, znanemu wszystkim kolegom w Galicji z pracy organizacyjnej.

Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć Zmarłych.

Na wniosek kol. Bobera nie odczytywano protokołu, lecz poruczono komisji weryfikacyjnej przeglądnięcie protokołu z ostatniego Rocznego Walnego Zgromadzenia oraz wszystkich protokołów z posiedzeń Wydziału. Do komisji tej powołał przewodniczący następujących kolegów: Obmińskiego, Tomusiaka i Kadleca.

Oddawszy przewodnictwo swojemu zastępcy, kol. Garlińskiemu, złożył przewodniczący sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły. Przewodniczący stwierdził, iż wielki zastój w przemyśle drukarskim był powodem nadzwyczaj wielkich wydatków na wypłatę zapomóg bezrobotnym, którzy częstokroć wybrali zapomogi statutowe. Z tego powodu na wniosek Wydziału uchwaliło Nadzw. Walne Zgromadzenie opodatkowanie pracujących na rzecz wypłacania zapomóg bezrobotnym, którzy statutowe zapomogi ze Stow. „Ognisko" wybrali. Stwierdza, iż zrozumienie konieczności takiego opodatkowania kolegów pracujących było powszechne, nie było bowiem wypadku, by pracujący uchylali się od płacenia na rzecz bezrobotnych. Zaznaczając, iż sprawozdanie drukowane zostało doręczone wszystkim kolegom — wstrzymuje się od szczegółowego złożenia sprawozdania, zapraszając chętnych do podjęcia dyskusji nad sprawozdaniem z czynności Wydziału.

W dyskusji przemawiali kol.:

B u d z i c k i. Mowca zwraca uwagę na pokrzywdzenie przez Wydział bezrobotnych, którym wypłacano z nadzwyczajnego funduszu zbyt małe zapomogi.

P a n d e r stwierdzić usiłował, iż winniśmy temu sami, bo trzeba było pójść za jego wnioskiem: podzielenia bezrobotnych na 3 kategorje, a wówczas zapomogi byłyby znacznie wyższe.

H a r u c h zwrócił uwagę, iż jest to sprawozdanie z czynności Wydziału — nie sprawozdanie kasowe, przy którem należy sprawę nadwyżki w funduszu bezrobotnych rozpatrywać.

K a l i t a przyznaje również, iż zapomogi dla bezrobotnych były wypłacane w zbyt niskiej kwocie. Przedstawiwszy swój plan podwyższenia zapomóg nadzwyczajnych (dla bezrobotnych) prosi Wydział o możliwe podwyższenie tych zapomóg.

H a ł u s z k a interpeluje w sprawie drukarni Stauropigjalnej. Zaznacza, iż na posiedzeniach Komisji Mężów Zaufania nie mówi się o drukarniach: Stauropigjalnej i Mieszczańskiej, zasłaniając się poufnością tych spraw, dlatego zapytuje na Walnem Zgromadzeniu co uczynił Wydział, by stosunki niecennikowe w tych drukarniach zlikwidować.

K u s y k w odpowiedzi na interpelację kol. B u d z i c k i e g o udziela wyjaśnień: W roku sprawozdawczym bezrobocie było tak wielkie, iż z kasy „Ogniska" wyczerpano wszystkie rezerwy na wypłatę zapomóg statutowych bezrobotnym. Fundusz dla bezrobotnych, powstały z nadzwyczajnego opodatkowania, był niejako ratunkiem dla funduszów „Ogniska", które nie byłoby w możności spełniać swoich zobowiązań statutowych w stosunku do chorych, bezrobotnych, inwalidów, sierót i odpraw pośmiertnych, gdyby nie włączyło do swojej kasy nadwyżki powstałej w funduszu nadzwyczajnego oprocentowania.

W odpowiedzi kol. Panderowi stwierdza, iż niemożliwością byłoby wypłacać bezrobotnym nadzwyczajnych zapomóg w myśl jego wniosku, bo nie może się pogodzić z tem, by członek, który zapłacił do tego podatku kilkanaście wkładek — pobierał takie zapomogi jak koledzy starsi.

Przechodząc do interpelacji kol. Hałuszki stwierdził przewodniczący, iż organizacja właścicieli drukarń w stosunku do „Ogniska" zajmuje nielojalne stanowisko w sprawie drukarni Stauropigjalnej i Mieszczańskiej. Związek właścicieli ułatwia tym drukarniom egzystencję, tolerując ich należenie do Związku, do którego należą właściciele drukarń cennikowych. Drukarnie te powinne być także bojkotowane przez Związek właścicieli, gdyż wykonując poniżej cennika roboty drukarskie, działają na szkodę nietylko robotników, ale również wszystkich właścicieli drukarń cennikowych. Prosperowanie tych drukarń ułatwiają łamistrejcy, których siedliskiem jest były zabór rosyjski. Rosja pozostawiła tam wiele szumowin, uchylających się od organizacji zawodowej. Musimy dołożyć wszelkich starań, by zorganizować prowincję.

S p r a w o z d a n i e k a s o w e. Ogólnego objaśnienia co do zamknięcia rachunkowego udzielił kol. Nowakowski, zapraszając zebranych do przystąpienia nad sprawozdaniem kasowem wprost do dyskusji.

W dyskusji przemawiali kol.:

P i e t r u s z k a interpelował w sprawie zamknięcia rachunków funduszu „Domu Zdrowia", „Zgromadzenia Towarzyszy" i „Funduszu zapomogowego", wykazując drobne usterki i przeoczenia.

H a ł u s z k a zaznaczył, iż sprawozdanie kasowe jest źle zestawione, nie wątpi jednak, iż jest ono bez uszczerbku dla funduszu przeprowadzone.

S c h e c h t e l zapytywał w sprawie wydatków na druk „Księgi jubileuszowej".

B u d z i c k i interpelował w sprawie lokaty w „Jedności".

H a r u c h żądał przedstawienia wysokości płac funkcjonarjuszy.

P a n d e r zaznacza, iż zapytanie to jest nie na miejscu, gdyż wydatki na światło, opał i czynsz podniosły się znacznie, dlatego zwiększył się ogólny koszt administracyjnych wydatków.

K u c z k o w s k i porusza sprawę „Księgi jubileuszowej", stwierdzając, iż jest ona chlubą Wydziału i ogółu kolegów lwowskich.

Na interpelacje te odpowiedzi udzielał kol. N o w a k o w s k i. Przyznał, iż zestawienia kasowe nie są dokonane wedle zasad buchalteryjnych, bo niektóre pozycje znachodzą się w sprawozdaniu z roku 1925.

Przytoczył wydatki poniesione około druku „Księgi pamiątkowej", zawiadomił, iż lokaty z „Jedności" zostały w zupełności wycofane, a czyniąc zadość życzeniu kol. Harucha, przedstawił wysokość płac funkcjonarjuszy, poczem dyskusja rozgorzała ponownie. Przemawiali w niej kol.:

H a ł u s z k a nie wymaga od członków Wydziału, by pracowali dla dobra ogółu bez wynagrodzenia. Odwołuje się do poczucia etycznego, wskazując i wytykając dzisiejszemu Wydziałowi, iż przed trzema laty zwalczali płace poprzednich funkcjonarjuszy — a dziś sami pobierają znacznie wyższe płace.

H a r u c h interpeluje w sprawie 10% opłaty funkcjonarjuszy Związku Zawodowego Drukarzy (Okręg lwowski).

P a n d e r stwierdza, iż płace funkcjonarjuszy są nadzwyczaj wysokie a funkcjonarjuszy tych jest jego zdaniem za dużo. Funkcjonarjuszy winno być najwyżej 3—4.

Z a j ą c z k o w s k i wytyka kol. Panderowi ciągłe niesłuszne interpelowanie i nieorjentowanie się wogóle w interpelacjach. Przypomina, iż przed chwilą kol. Pander twierdził, iż powodem wzrostu kosztów administracyjnych jest zwiększony wydatek na czynsz, opał i światło — obecnie zaś atakuje płace funkcjonarjuszy.

T y ś l e w i c z A d a m protestuje przeciwko sposobowi prowadzenia dyskusji.

K u s y k: Jestem zmuszony na tą niesympatyczną dyskusję odpowiedzieć właśnie z powodów etycznych. Z liczby 11 funkcjonarjuszy odpada 3 bibljotekarzy i 3 członków komisji rewizyjnej, którzy prac swoich nie wykonują codziennie. Płace pobierają: przewodniczący, sekretarz, skarbnik, zastępca skarbnika i prowadzący Biuro pracy. Ci ludzie codziennie przez kilka godzin pracują w lokalu stowarzyszenia i ludzi tych musi się choć w części wynagradzać. Porównuje płace z roku 1925 i 1926. Przypomina przytem, iż w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia płace funkcjonarjuszy były oznaczone w stosunku do kosztu 1 godziny od każdoczesnego minimum. Mimo zwiększenia się w ubiegłym roku minimum o 42% — nie podwyższyliśmy naszych płac. Stwierdza, iż płaca urzędnika Stow. była o wiele wyższa, bo oprócz tej płacy pobierali wynagrodzenie: sekretarz, skarbnik, bibljotekarze i członkowie komisji rewizyjnej. Od czasu zniesienia posady urzędnika, mimo, iż koledzy wytykają nam „wysokie" płace — za okres trzechletni, administracja kosztuje nas o 15 tysięcy mniej. Tyle w odpowiedzi na pseudo-etyczną interpelację.

W odpowiedzi kol. Haruchowi podaje, iż 10% na płace w Związku Zaw. (Okręg lwowski) podzielone jest między skarbnika, tegoż pomocnika i skarbnika w Sekcji introligatorów.

Po wywodach referenta, kol N o w a k o w s k i e g o wysłuchano sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej.

Kol. R i e d l imieniem tej komisji zgłosił wniosek udzielenia absolutorjum skarbnikowi i Wydziałowi. Wniosek uchwalono.

Sprawozdanie bibljotekarzy złożył kol. Z a m u l i ń s k i. Zawiadamia, iż opracowano nowy katalog, który wkrótce zostanie oddany do druku. Apeluje do kolegów o odstąpienie zbędnych książek na rzecz bibljoteki stowarzyszenia, oświadcza nawet gotowość wykupna tych książek, które uzna za nadające się do naszej bibljoteki. Prosi wkońcu o większe poszanowanie książek ze strony korzystających z bibljoteki.

W dyskusji przemawiali kol.:

Tyślewicz Adam dowodzi, iż za mała jest kontrola przy wypożyczaniu książek, które giną. Podaje dowody.

Zajączkowski wyrzuca kol. Tyślewiczowi, dlaczego nie odebrał tych książek z rąk prywatnych, chociażby przy pomocy policji.

Kliszcz żąda, by zwracać uwagę na to, kto jakie książki czyta i w ten sposób, przez zakupno książek najbardziej poczytnych — uzupełniać bibljotekę.

Seiler interpeluje, dlaczego w sprawozdaniu nie podano ilości książek o treści naukowej, społecznej, beletrystycznej i t. d. Krytykuje brak zainteresowania się bibljoteką, jako siedliskiem kultury. Żąda powiększenia bibljoteki.

Harasym przyznaje, iż wielu kolegów zupełnie nieinteresuje się książkami o treści społecznej, koledzy ci wolą „tłustą" literaturę, dla której w bibljotece robotniczej miejsca być nie powinno.

Zamuliński stwierdza, iż bibljoteka jest już „staruszką". Konieczną jest rzeczą zasilenie bibljoteki nowościami.

Kusyk cieszy się, iż sprawozdanie bibljotekarza wywołało tak ożywioną dyskusję. Jest to dowodem zrozumienia ważności bibljoteki w organizacji robotniczej i jej właściwego celu. Zadaniom kolegów stanie się zadość, gdyż Wydział przychodzi z odpowiedniemi wnioskami w sprawie zakupna książek do bibljoteki.

W tem miejscu odbiera przewodnictwo kol. Kusyk i przystępuje do następnego porządku dziennego, t. j. do wyborów.

Przedtem jednak proponuje imieniem Wydziału, by zaprzestać wyboru komitetu „Domu Zdrowia Drukarzy" a administrację tym majątkiem poruczyć nowoobranemu Wydziałowi. Przypomina, iż przed wojną był odrębny komitet, do którego należeli nawet właściciele drukarń, przyczyniając się niejednokrotnie do urzeczywistnienia i zrealizowania podjętych zamiarów. Gdy „Dom Zdrowia Drukarzy" istnieje i jest własnością Stow. „Ognisko", a pomoc ze strony właścicieli drukarń dawno już ustała — znika potrzeba wybierania odrębnego komitetu.

Przedkłada w tej sprawie następujący wniosek Wydziału:

„Wybieranie specjalnego komitetu „Domu Zdrowia Drukarzy" — jako bezcelowe, znosi się — a wszelkie sprawy „Domu Zdrowia Drukarzy" przejmuje Wydział „Ogniska" — jako organ wykonawczy, czuwający nad majątkiem „Ogniska".

Wniosek Wydziału został jednogłośnie uchwalony.

Do komisji skrutacyjnej powołał przewodniczący następujących kolegów: Welednikera, Tyślewicza Adama, Schultza Ludwika, Kadleca, Makaruka Józefa, Tekielaka i Bobrowskiego.

Następnie podaje do wiadomości, iż komisja Mężów Zaufania wydała własną listę. Prosi, by do Wydziału wybrać takich kolegów, którzy dobrowolnie zechcą pracować w organizacji.

Kol. Nowakowski Józef dłuższem przemówieniem prosił również o dobór członków Wydziału. Oświadczył, iż mandatu skarbnika nie przyjmie z różnych przyczyn, których nie uznaje za stosowne wyłuszczyć. Apeluje wkońcu o wybór prezesa-urzędnika.

Kol. Moszyński. Prosi o skreślenie go z listy wyborczej, gdyż żadnego mandatu nie przyjmie.

Kol. Kusyk zawiadamia zebranych, iż kol. Dawidek, Schechtel, Prorok i Benrad August nie mają prawa głosowania.

Kol. Nowakowski Zygmunt proponuje, by na wypadek rozbicia głosów, odroczyć zgromadzenie.

Przewodniczący zarządził o godzinie 1·25 przerwę 20 minutową celem naradzenia się kolegów przed wyborami.

O godzinie 1·45 rozpoczęto głosowanie, które ukończono o godz. 2·45.

Kol. Moszyński zgłosił wniosek odroczenia dalszego ciągu Zgromadzenia do dnia następnego. Wniosek ten popierali kol. Pander, Mykitka Stefan, Garliński, Kuczkowski, Nowakowski Zygmunt i Romański. Przeciw przemawiali kol. Kałymowycz i Kliszcz.

Wniosek kol. Moszyńskiego został większością głosów uchwalony, poczem przew. kol. Kusyk o godz. 2·55 odroczył Zgromadzenie do dnia następnego, dziękując obecnym za liczny udział, zapraszając równocześnie do przybycia w dniu następnym na dokończenie Zgromadzenia.

* * *

W poniedziałek, dnia 9 maja odbył się dalszy ciąg Zgromadzenia.

O godzinie 7·15 przewodniczący, kol. Kusyk, otworzył Zgromadzenie, udzielając głosu kol. Obmińskiemu, jako przewodniczącemu komisji weryfikacyjnej.

Kol. Obmiński oświadczył, iż protokoły z Rocznego Walnego Zgromadzenia, Zgromadzeń Nadzwyczajnych i posiedzeń Wydziału — komisja weryfikacyjna przeglądnęła i uznała za zgodne. Stawia przeto wniosek o przyjęcie tych protokołów do wiadomości.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie kol. Schultz Ludwik, jako przewodniczący komisji skrutacyjnej podał wynik głosowania.

Głosujących 217 (w tem 1 inwalida) oraz 3 delegatów prowincjonalnych. Razem głosujących 220 kolegów. Absolutna większość 111 głosów.

Wybrani zostali:
Przewodniczącym Kusyk Andrzej (190);
Zast. przew. Garliński Leon (191);
Sekretarzem Moszyński Zygmunt (203);
Skarbnikiem Benrad Gabrjel (137);
Bibljotekarzem Zamuliński Marjan (218);

Członkami Wydziału:
Chrystowski Michał (199);
Czołowski Bogumił (180);
Maćkówka Konstanty (219);
Martyn Aleksander (156);
Panas Aleksander (179);
Schultz Ludwik (183);
Preisler Izaak (183);
Telmany Tomasz (181);

Zastępcami członków Wydziału:
Kwaśniewski Stefan (207);
Winiarski Bronisław (177);
Mykitka Stefan (177);

Członkami Komisji rewizyjnej:
Riedl Jan (214);
Pietruszka Marjan (208);
Musij Jan (218).

Po ogłoszeniu powyższego wyniku głosowania kol. Benrad Gabrjel zgłosił swoją rezygnację z funkcji skarbnika.

Następnie kol. Kusyk zawiadomił Walne Zgromadzenie, iż kol. Moszyński wniósł również pisemną rezygnację z godności sekretarza.

W dyskusji nad rezygnacjami przemawiali kol.: Haruch, Huzar, Pander, Burger J. R., Schultz L. i Zadorożny. Kol. Huzar postawił wniosek, by w miejsce kol. Benrada obrać skarbnikiem kol. Krzyształowicza. Kol. Zadorożny postawił wniosek, by sprawę wyboru sekretarza pozostawić Wydziałowi do załatwienia.

Kol. Burger Jan R. postawił wniosek formalny zamknięcia dyskusji. — Uchwalono.

Kol. Schultz Ludwik zgłosił wniosek, by nad rezygnacjami przejść do porządku dziennego. Wniosek ten uchwalono.

Wnioski Wydziału referował kol. Kusyk:

Po wywodach kol. przew., wniosek udzielenia kol. Nowakowskiemu Józefowi, jako skarbnikowi remuneracji za sporządzenie bilansu — w kwocie 250 zł., uchwalono bez dyskusji.

Następny wniosek Wydziału: udzielenia subwencyi bibljotekom „Ogniska" we Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie w kwocie 1.000 zł. dla Lwowa i po 100 zł. dla filij — wywołał obszerniejszą dyskusję.

Hałuszka domagał się, by z kwoty przeznaczonej na zakupno książek — zakupowano również i utwory ukraińskich pisarzy.

Bernadiuk dowodził, iż subwencja dla filij jest zbyt mała. Stawia wniosek o udzielenie filjom po 200 zł.;

Mykitka apelował do bibljotekarza o zakupno książek traktujących o zawodzie (lektura fachowa);

Harasym wykazać usiłował, iż na prowincji koledzy nie korzystają z bibljoteki — lecz oddają się gospodarstwu domowemu. Popiera wniosek Wydziału;

Zajączkowski stwierdza, iż na prowincji zainteresowanie się bibljoteką jest wielkie; popiera wniosek kol. Bernadiuka;

Bober zaleca wymianę książek z filij w bibljotece „Ogniska" — popierając równocześnie wniosek kol. Bernadiuka;

Riedl przemawiał za wnioskiem Wydziału;

Zajączkowski uzupełniając swoje przemówienie, zaznacza, iż z bibljotek filjalnych korzysta w wielkiej ilości personal pomocniczy (żeński), który własnej bibljoteki nie posiada;

Tomusiak wskazuje na filję przemyską, w której ruch bibljoteczny jest bardzo wielki a książek stosunkowo mało. Popiera wniosek kol. Bernadiuka;

Pander popiera wniosek Wydziału;

Burger J. R. Popiera wniosek kol. Bobera o wymianę książek, oświadczając się z tego względu za wnioskiem Wydziału;

Kusyk wyłuszcza trudności wymiany książek z bibljoteki lwowskiej — godzi się na wniosek kol. Bernadiuka.

Mikruta stwierdza, iż przekonuje go argument procentowego zasilania bibljotek, w stosunku do ilości członków. Dziękuje za zainteresowanie się prowincją i sympatyczny wniosek kol. Bernadiuka

Na wniosek kol. Wildera zamknięto dyskusję.

W głosowaniu wniosek Wydziału z poprawką kol. Bernadiuka i Hałuszki został jednogłośnie uchwalony.

Zkolei referował kol. Kusyk wniosek Wydziału w sprawie wniosku kol. Szczepańskiego o zaliczenie lat wojennych do inwalidowego i odpraw pośmiertnych.

Referent przedstawił, iż „Ognisko" powojenne, pozostawione samo sobie, ponosi większe wydatki na wypłatę zapomóg inwalidowych i odpraw pośmiertnych, jak ponosiło przed wojną, kiedy cała Galicja z Krakowem należała do „Ogniska" lwowskiego.

Procentowo przedstawia się zwiększona wypłata zasiłków inwalidowych następująco:

w r. 1924 . . . . . . 13%
„ „ 1925 . . . . . . 18·82%
„ „ 1926 . . . . . . 27·90%

w stosunku do ogólnych przychodów, czyli 20·08% przeciętnie w ciągu roku.

Koledzy, którzy zmuszeni byli porzucić warsztaty pracy — w czasie wojny potracili zdrowie i prawa do inwalidowego. Wniosek kol. Szczepańskiego, mimo, iż jest bardzo sympatyczny, może być zrealizowany, jeżeli zgłosi się najmniej 100 kolegów, którzy zdeklarują się za wszystkie tygodnie, spędzone na wojnie czy w niewoli — spłacić po 1 zł. za każdy tydzień, na zabezpieczenie sobie zwiększonych w ten sposób praw do inwalidowego i odpraw pośmiertnych.

W dyskusji przemawiali kol.:

Harasym proponuje, by okólnikiem wezwać chętnych do zgłoszenia się;

Zajączkowski zgłosił wniosek przyznania prawa nadpłacenia wszystkim kolegom młodszym, którzy wpisani zostali z chwilą powołania w szeregi wojskowe, spędzili czas pewien na wojnie i przeto nie mogli być członkami „Ogniska";

Haruch zapytuje o termin ostatecznego spłacenia. Sprzeciwia się wnioskowi kol. Zajączkowskiego, popierając wniosek Wydziału;

Burger J. R. popiera wniosek kol. Zajączkowskiego;

Kliszcz apeluje, by dać możność spłacania wszystkim kolegom, którzy byli na wojnie lub w niewoli. Im będzie mniejsza wkładka na spłacenie — tem większa będzie liczba spłacających;

Hałuszka popiera wniosek kol. Zajączkowskiego;

Seiler twierdzi, iż wkładki płacone w miastach byłej Austrji (Wiedeń, Budapeszt, Praga), zostały dla naszych kolegów stracone. Wskazuje, iż ubezpieczenie społeczne w Polsce na wypadek inwalidztwa jest kwestją bardzo bliską. Z tego powodu sprzeciwia się wnioskowi kol. Szczepańskiego;

Zadorożny jest za tem, by na wypadek niezgłoszenia się 100 kolegów — przyjąć taką ilość, jaka się zgłosi, natomiast podwyższyć opłatę;

Rajca sprzeciwia się wywodom kol. Seilera;

Riedl sprzeciwia się wnioskowi kol. Zajączkowskiego;

Bober popiera wniosek kol. Zajączkowskiego, stwierdzając, iż nie jest to winą tych kolegów, iż nie należeli do „Ogniska", bo wypisani w myśl rozporządzenia austrjackiego oficynowo, zostali natychmiast wcieleni do sze-

regów wojskowych, mimo, iż może niejeden z nich odczuwa brak wyszkolenia zawodowego;

Kałymowycz: ubezpieczenie społeczne jest jeszcze bardzo dalekie. Robotnicy muszą wpierw myśleć o sobie.

Na wniosek kol. Zajączkowskiego zamknięto dyskusję, z uwzględnieniem zapisanych do głosu kol.;

Tyślewicz Adam zgłosił zapytanie formalne;

Harasym proponował by dać możność spłacenia dowolnego po 2, 3, 4, 5 i t. d. zł. tygodniowo;

Mazurkiewicz proponuje głosować nad wnioskiem Wydziału, a wniosek kol. Zajączkowskiego odesłać Wydziałowi do opracowania;

Kusyk w ogólnej odpowiedzi udziela wyjaśnień. Stwierdza, iż wkładki, płacone podczas wojny w którem kolwiek mieście byłej Austrji i odsyłane do Centrali wiedeńskiej — zostały kolegom lwowskim zaliczone. Zbija wywody kol. Seilera w sprawie możliwości szybkiego ubezpieczenia społecznego. Wyjaśnia, iż tylko chorzy, bezrobotni i powołani do wojska, będą czasowo zwolnieni od płacenia. Jest za tem, by wniosek kol. Zajączkowskiego odesłać Wydziałowi do rozpatrzenia z dyrektywą przychylnego załatwienia. Wydział wyobraża sobie jako ostateczny termin spłacenia tych wkładek koniec 1928 roku.

Wniosek Wydziału jednogłośnie uchwalono, poruczając równocześnie rozpatrzenie wniosku kol. Zajączkowskiego.

Przystąpiono do rozpatrzenia podania wniesionego przez inwalidę kol. Wartyńskiego, proszącego o przeniesienie z II do I klasy inwalidowego.

Przewodniczący, kol. Kusyk wyjaśnia, iż kol. Wartyński był członkiem „Wzajemnej Pomocy" i jako taki, z chwilą połączenia się „Wzajemnej Pomocy" z „Ogniskiem" przystąpił do tegoż. Odchodząc w stan inwalidowy na własne żądanie, miał kol. Wartyński zapłaconych 1432 wkładek. Wobec niemożności uczynienia zadość prośbie kol. Wartyńskiego, stawia kol. Kusyk wniosek Wydziału, by w II kl. inwalidowego dla 40 letnich określić ilość wkładek do 1300. Zawiadamia przytem, iż Wydział nie może podwyższyć zapomóg inwalidowych bez podwyższenia wkładek.

W dyskusji przemawiali kol.:

Gadzikiewicz poparł wniosek Wydziału;

Huzar zapytuje w jakim stopniu musiałyby być podwyższone wkładki;

Kusyk zaznacza, iż musiałoby się wpierw powiedzieć, o ile chcemy podwyższyć zapomogi inwalidowe — wówczas można pomyśleć o podwyższeniu wkładek;

Obmiński proponuje, by po płaceniu 40 lat za każde 2 lata należenia podwyższać zapomogę inwalidową;

Zajączkowski proponuje, by Wydział rozpatrzył sprawę podwyższenia zapomóg inwalidowych;

Kusyk oświadcza, iż Wydział mógłby indywidualnie potraktować „białych kruków". Ostatnio podwyższyliśmy zapomogi inwalidowe we wszystkich klasach o 7 zł. tygodniowo a jest to wielkie obciążenie budżetu.

Następnie referował kol. Kusyk sprawę urzędnika. Wobec wielkiej ilości zgłoszeń na posadę urzędnika, przychodzi Wydział z wnioskiem reasumowania ostatniej uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia (zastrzegającej roztrzygnięcie konkursu tylko Walnemu Zgromadzeniu), a upoważnienie Wydziału do roztrzygnięcia konkursu. — Uchwalono.

Sprawę podwyższenia inwalidowego kol. Zgodzińskiemu Zygmuntowi — referował kol. Kusyk. Wydział w uznaniu zasług, położonych około rozwoju organizacji przez jednego z uczestników pierwszego strejku drukarzy lwowskich i długoletniego przewodniczącego „Ogniska" — kol. Zygmunta Zgodzińskiego — przychodzi z wnioskiem do Walnego Zgromadzenia podwyższenia tak zasłużonemu nestorowi drukarstwa lwowskiego zapomogi inwalidowej do najwyższej kategorji (Brawa i oklaski).

Zkolei rozpatrywano prośby o przyjęcie: Ziółkowskiego Władysława, Zienkiewicza Włodzimierza i Gotta Jana. Wydział przychodzi z wnioskiem przychylnym.

W dyskusji przemawiali kol.:

Zajączkowski sprzeciwia się przyjęciu Zienkiewicza dopóki druk. Staropigjalna nie podpisze cennika. Nad wszystkiemi podaniami należy przejść z tych powodów do porządku dziennego;

Pełechacz przypomina dawne czasy. Sprzeciwia się pobłażliwości Wydziału. Zgłasza wniosek zamknięcia dyskusji. — Uchwalono;

Bober popiera wniosek Wydziału, Odwołuje się do wywodów kol. Kusyka z dnia poprzedniego, iż dążyć musimy do zorganizowania wszystkich drukarzy, by uniemożliwić prosperowanie drukarń niecennikowych;

Pander sprzeciwia się wnioskowi Wydziału. Wnosi, by ewentualnie nad każdem podaniem osobno głosować;

Rajca sprzeciwia się wnioskowi Wydziału. Zaznacza, iż kol. Buniak dał przytułek jednemu z łamistrejków;

Zadorożny sprzeciwia się przyjęciu Zienkiewicza, jako głównego sprawcy wyłamania się drukarni Staropigjalnej;

Kusyk mimo, iż przyznaje rację wywodom kol. Zajączkowskiego, Rajcy i Zadorożnego, podaje przyczyny, dlaczego Wydział przychodzi z wnioskiem o przyjęcie.

Przystąpiono do głosowania. Za przyjęciem Zienkiewicza głosowało 4 kol. Za przyjęciem Ziółkowskiego i Gotta głosowała znaczna większość.

Następnie przedstawił przewodniczący, kol. Kusyk, prośbę kol. Węcki o przyjęcie do „Ogniska". Wydział ze swojej strony przychyla się do prośby.

Kol. Zajączkowski popierał wniosek Wydziału, radząc, by nowoprzyjętych dawano do takich kondycyj, w których nie mogliby być samoistni, ale zależni od danych zespołów koleżańskich.

Wniosek Wydziału przyjęcia kol. Węcki do „Ogniska" uchwalono.

Przy punkcie porządku dziennego: wnioski i interpelacje — przemawiali kol.:

Burger J. R. w sprawie przyjęć do „Ogniska" wykreślonych łamistrejków;

Mikruta, przew. filji przemyskiej pozdrawia Walne Zgromadzenie imieniem kolegów przemyskich. Składa Wydziałowi podziękowanie za organizowanie prowincji. Pragnie, by prowincja była tak zorganizowaną, jak przed wojną;

Prokopowicz broni stanowiska Wydziału, w sprawie przyjmowania na członków „Ogniska" wykreślonych z organizacji. Co do bibljoteki, radzi sprowadzać podręczniki niemieckie dla urządzania wykładów dla składaczy ręcznych i maszynowych;

Pander proponuje założenie drukarni organizacyjnej;

Tyślewicz Adam zwraca uwagę na fatalną gospodarkę w Kasie Chorych. Daje liczne przykłady lekceważenia zdrowia a nawet i życia przez poszczególnych lekarzy. Wnosi, by z łona Walnego Zgromadzenia wyrazić gospodarce w Kasie Chorych votum nieufności. — Następnie sprzeciwia się krzewieniu piłki nożnej, raczej wspomagać sieroty, jak popierać ten ciężki dla drukarzy, sport;

Charak zwraca uwagę na niedostateczne funkcjonowanie Komisji Mężów Zaufania. Wnosi, by nowoobrany Zarząd rozpisał nowe wybory na Mężów Zaufania we wszystkich drukarniach, kolegów zaś prosi, by tylko organizacyjnie wyrobionych kolegów obdarzali tym mandatem;

Bober dorzuca kilka kwiatków do wywodów kol. Tyślewicza, w sprawie złego leczenia w Kasie Chorych. Popiera zgłoszony w tej sprawie wniosek;

Zajączkowski zwraca uwagę na konieczność należytego wykorzystania w całej pełni urlopów. Wnosi, by tych, którzy nie korzystają z urlopów, karać organizacyjnie;

Nowakowski Zygmunt przychyla się do wywodów kol. Tyślewicza i Bobera w sprawie złego leczenia w Kasie Chorych. Zwraca uwagę na odbyć się mające wybory i twierdzi, iż o ile dotychczasowy Zarząd Kasy Chorych nie poprawi swojej reputacji w oczach robotników — drukarze będą musieli wybory do Kasy Chorych sami zorganizować. Domaga się pomocy lekarskiej dla inwalidów, bezrobotnych i wypłacenia pozostałym po nich rodzinom odpraw pośmiertnych.

Następnie wspomina o jubileuszu „Ogniska", który obchodziliśmy w roku ubiegłym. Wyraża imieniem Walnego Zgromadzenie podziękowanie Wydziałowi „Ogniska" i Komitetowi jubileuszowemu oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tego jubileuszu przez współpracę. (Brawa);

Rajca porusza sprawę podwyższenia płacy kursora;

Seiler zwraca uwagę, iż warszawska Sekcja wycieczkowa przy T. U. R. organizuje każdego roku wycieczki zagraniczne; radby, by udział drukarzy był w wycieczkach takich umożliwiony;

Kusyk w odpowiedzi kol. Prokopowiczowi stwierdza, iż próbowaliśmy kilkakrotnie urządzić wykłady z dziedziny społecznej — niestety frekwencja słuchaczy była tak małą, iż jeden wykład nie odbył się zupełnie, na inne salę zapełnialiśmy sztucznie. Przeciwnie dzieje się w Krakowie, gdzie na każdym wykładzie sala jest przepełniona słuchaczami. Mimo niepowodzeń dotychczasowych — będziemy próbowali przełamać lody obojętności kolegów przez urządzanie dalszych wykładów.

Odpowiadając na życzenie kol. Pandera, zaznacza przewodniczący, iż Wydział ma nadzieję w krótkim czasie przystąpić do zrealizowania tej myśli.

Co do interpelacji w sprawie Kasy Chorych, przyznaje interpelantom rację. Nie jest to jednak wina zarządu Kasy Chorych, lecz działa tu niesumienność poszczególnych lekarzy, których Zarząd Kasy Chorych, po udowodnieniu lekkomyślnego traktowania przyjętego obowiązku, bezwzględnie usuwa. Radzi by sprawę skierować do Rady Związków Zawodowych, która ostatnio urządzała wybory do Zarządu Kasy Chorych.

W odpowiedzi kol. Zajączkowskiemu w sprawie urlopów oświadcza, iż w myśl ustawy dozwolone jest płacenie za niedziele.

Przystosowując się do życzenia kol. Charaka, zapewnia, iż Wydział przeprowadzi wybory do K. M. Z. i ma nadzieję, iż Komisja ta sprawniej będzie funkcjonowała niż dotychczas.

W sprawie życzenia kol. Seilera oświadcza, iż w roku ubiegłym zamieszczono ogłoszenia w „Ognisku" o wycieczkach zagranicznych — nikt jednak z kolegów z ogłoszenia tego nie korzystał.

Wkońcu sprzeciwia się propozycji kol. Tyślewicza, by kosztem sportu przychodzić sierotom z pomocą. Stwierdza, iż koledzy chętnie oddają się temu sportowi a sam widzi, iż kultura fizyczna jest drukarzom potrzebna. Przypomina, iż zapomogi sieroce w roku ostatnim podwyższono o 100% a dwa razy do roku (w czasie świąt) udziela się sierotom dodatkowego wsparcia.

Apeluje do wszystkich kolegów, którzy w roku bieżącym mają prawo do urlopów, by wyjechali do „Domu Zdrowia" w Mikuliczynie, który z dniem 22 maja rozpoczyna swój pierwszy sezon.

Na zakończenie Zgromadzenia apeluje kol. Kusyk do szczerej współpracy wszystkich członków „Ogniska" z nowoobranym Wydziałem.

Koniec Zgromadzenia o godzinie 10-tej wieczorem. Z pieśnią na ustach „Marsza Drukarzy" opuszczali zebrani salę.

Br.

W OTWARTE PROGI

W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię.

Wincenty Pol.

Temi słowy zachęcał poeta polski swoich rodaków do zwiedzania gór lub spędzania w nich chwil wolnych od pracy.

Czyż my, drukarze, potrzebujemy aż takich słów zachęty do udawania się w góry na wypoczynek, po ciężkiej pracy zawodowej w ciasnych po największej części, a zawsze niemal w brudnych zecerniach czy „halach" maszyn.

Pracując w drukarniach narażeni jesteśmy na gruźlicę lub zatrucie ołowiem. Całemi miesiącami oddechamy ciężkiem powietrzem i wyziewami farb lub rozpalonego ołowiu, winniśmy

w pierwszej linji korzystać z powietrza górskiego i ze swobody, czekającej na nas w górach.

Potrzebę odpoczynku pracowników drukarskich w górach zrozumiał należycie Wydział „Ogniska“ przystępując w roku 1909 do kupna własnej willi w Mikuliczynie dla pomieszczenia w niej „Domu Zdrowia“ drukarzy galicyjskich.

Od tego czasu każdego roku wyjeżdża pewna ilość kolegow i ich rodzin do Mikuliczyna, by swobodną piersią odetchnąć zdrowem, górskiem powietrzem, użyć swobody ciała i pokrzepić ducha przez przebywanie kilkutygodniowe z piękną przyrodą mikuliczyńską i okolic najbliższych.

Do dnia dzisiejszego mamy kilkunastu kolegów, którzy zakosztowawszy rozkoszy obcowania z naturą w Mikuliczynie — każdego roku udają się do „Domu Zdrowia“ by w nim odpocząć po ciężkiej pracy zawodowej i nabrać świeżych sił do dalszej walki życiowej...

Niestety, wielu jest jeszcze między nami kolegów, którzy ani jednego razu nie byli w naszym „Domu Zdrowia“, jednego lata nie spędzili w pięknej górzystej okolicy Mikuliczyna, mimo iż również niemal każdego roku wyjeżdżają na wywczasy.

Jednym wydaje się wyjazd do „Domu Zdrowia“ zbyt drogim, innym nieodpowiadają stosunki koleżeńskie czy rodzinne, dla innych wreszcie Mikuliczyn jest zbyt daleko odległą miejscowością od Lwowa. Wyjeżdżają więc koledzy ci (sami lub nawet z rodziną) na wieś, by w zwykłej, kurnej chacie chłopskiej a bardzo często drewnianej przybudówce bez podłogi, brudnej i ciemnej, pełnej much a bardzo często i robactwa wszelakiego — spędzić czas urlopu a co gorsza „leczenia“ z polecenia lekarskiego.

Znamy zbyt dobrze nasze wsie okoliczne a nawet dalsze, by o „odpoczynku“ w nich mieć dokładne wyobrażenie. Drogi pełne wyboji, w czas słotny pokryte kałużami lub błotem. Podwórza przy chatach pełne gnojówki, wyziewów zwierzęcych ze stajen, obór lub kucz. Najbliższa okolica chaty aż roi się od much i komarów... — oto „przyjemność“ z pobytu na wsi u chłopa! Gdy do tego dodamy brak wody źródlanej i kuchen murowanych — wystarczy, by takiego odpoczynku nie zazdrościć „szczęśliwcowi“, który tam udaje się, by za drogie pieniądze przejść istne katusze!

Jakże wielce różni się od wyżej tu podanych „przyjemności“ „Dom Zdrowia“ Drukarzy w Mikuliczynie! Pokoje jasne i obszerne, rzeka pod bokiem, góry wpobliżu; kuchnia wyborowa, tania i smaczna; mnóstwo gier i zabaw towarzyskich, możliwość urządzenia zbiorowych wycieczek, choćby tylko do „wodospadu“, Jaremcza, Dory, Jamny, czy górami nad granicę czesko-słowacką.

A jednak nie możemy powiedzieć o sobie, że wszyscy znamy nasz „Dom Zdrowia“, naszą chlubę i dorobek organizacyjny. Nie wszyscy byliśmy tam i może dlatego nieco obojętnie odnosimy się do instytucji stworzonej przez nas dla użytku własnego i naszych rodzin.

Z tego też powodu Wydział „Ogniska“ zmuszony jest przyjmować na wywczasy w „Domie Zdrowia“ również i niedrukarzy, by przez to pokrywać koszt administrowania „Domem Zdrowia“ i z każdym rokiem zaprowadzać nowsze i lepsze udoskonalenia, z których niestety, korzystają w pierwszej linji ci, którzy uznają wartość takiego odpoczynku beztroskiego w drukarskim „Domu Zdrowia“.

Większość kolegów lwowskich zachwala różne inne małowartościowe miejsca odpoczynkowe, nie znając zaś Mikuliczyna z lekceważeniem wyraża się o „Domie Zdrowia“. Dość często nawet odzywają się głosy, by sprzedać ten „cmentarz“, jak nazywają „Dom Zdrowia“.

Do tych kolegów można zupełnie śmiało zastosować słowa znanego nam wiersza:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie!“

Tak jest, sami nie wiemy, co posiadamy. Ale wartość „Domu Zdrowia“ ocenili ci, którzy tam każdego roku spędzają kilka tygodni, krzepiąc i ciało i ducha. Ocenili też wartość „Domu Zdrowia“ należycie lekarze, nietylko z Kasy Chorych, ale nawet prywatni, zalecając wyjazd do „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie; oceniła też wartość „Domu Zdrowia“ Kasa Chorych, umożliwiając nam w swoim czasie zupełną jego odbudowę, umieszczając w nim swoich członków (niedrukarzy) i oświadczając swego czasu chęć zupełnego wykupna „Domu Zdrowia“ lub też ostatecznie możliwości wysyłania swoich urzędników na wywczasy.

W nadziei, iż w tegorocznym sezonie wszyscy koledzy drukarze, wyjeżdżający na świeże powietrze, skierują się tylko do „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie. na którego utrzymanie i ciągłą rozbudowę płacimy wszyscy wkładki tygodniowe, kończę wezwaniem: „Do widzenia w Domu Zdrowia w Mikuliczynie“.

Zwolennik.

BILL ANGIELSKI

W najbliższych dniach rostrzygają się losy robotników angielskich. Jak już doniosły dzienniki, rząd angielski opracował projekt ustawy, skierowanej przeciwko robotnikom. Projekt ten jest następstwem niedawno zakończonego strejku górników angielskich, strejku, który poczynił poważne szczerby w ustroju kapitalistycznym zielonych wyspiarzy.

Przyzwyczajeni byliśmy, iż z zachodu. a zwłaszcza z Anglji, szły na całą Europę ustawy, niosące ulgi klasie robotniczej.

Ubezpieczenia społeczne wszelakiego rodzaju miały zawsze początek swój w Anglji. Skrót czasu pracy w soboty, czyli t. zw. „angielska sobota“ — to również inicjatywa angielskich przedsiębiorców i przemysłowców.

Dlaczego po tych wszystkich ustępstwach na rzecz klasy pracującej, przystąpiono do opracowania drakońskiego billu?

Oto dlatego, iż ostatni strejk górników angielskich wstrząsnął do głębi światem kapitału, środowiskiem wielkiego przemysłu, rękodzieła i handlu światowego.

Mimo, iż robotnicy angielscy są bardzo dobrze zorganizowani w swoich związkach zawodowych, a w Labour Party przedewszystkiem, właściciele kopalń węgla postanowili pokonać poważną partję polityczną, jaką jest bezsprzecznie Labour Party, by po jej złamaniu, kruszyć poszczególne związki zawodowe przez odnośnych przemysłowców i fabrykantów.

Dla tych właśnie powodów dopuścili do wybuchu strejku górników, by pokazać całemu światu, iż kapitalizm jest przygotowany na ostateczną walkę z ludźmi pracy, zgrupowanymi w partji politycznej, partji, która nie tak dawno miała na czele rządu, jako szefa, swojego głównego i głośnego przewódcę — Mac Donalda.

Rozpoczęła się ostra walka strejkowa, początkowo górników a następnie, z powodu braku węgla — robotników fabrycznych i przemysłowych.

Robotnicy nie ustępowali a przemysł, fabryki i handel powoli lecz stale zamierał. Liczba strejkujących z dniem każdym zwiększała się i doszło do tego, iż skutki tej walki odczuwali dosadnie ludzie, którzy tak z kapitalizmem jak i światem pracy nie mieli bezpośrednio nic wspólnego.

Gdy strejk zbyt długo się przeciągał i dochodziło do tego, iż wszelki ruch zamierał z każdą godziną w tak przerażająco szybki sposób, iż obok nieczynnych kopalń, fabryk, kolei i statków, dochodziło do tego, że o oświetleniu nawet elektrycznem, czy gazowem nie mogło być mowy — wmieszał się rząd, usiłując pośredniczyć między światem pracy a światem kapitału.

Robotnicy jednak nie ustępowali, lecz postulaty swoje raz ogłoszone podtrzymywali w dalszym ciągu, wierząc w zupełne zwycięstwo słusznej sprawy.

Ostatecznie kapitaliści pod naciskiem rządu. któremu żal było dochodów z utraty zagranicznych rynków zbytu przez wielkich przemysłowców i fabrykantów — ustąpili.

Klęska kapitalistów była zbyt potężna, by mogli tak łatwo o niej zapomnieć. W skrytości myśleli nad odwetem i teraz jesteśmy świadkami zgłoszonego billu, skierowanego przeciwko klasie pracującej.

Bill zabrania klasie pracującej korzystania z dotychczasowego jej prawa obrony przed wyzyskiem, zabrania wogóle strejkować pracownikom.

Przez wniesienie tego billu Anglja podzieloną została na dwa obozy: kapitalistyczny i robotniczy. Jedni i drudzy wysilają się na agitację za, względnie przeciwko uchwaleniu billu. Miljony broszur wydali fabrykanci, przemysłowcy i kapitaliści w obronie billu.

Dziesiątki miljonów broszur wydali robotnicy przeciwko drakońskiemu billowi.

Jesteśmy świadkami walki żywej i martwej, ustnej i zapomocą druku, walki, która w najbliższych dniach zadecyduje o losie angielskiej klasy robotniczej.

Mamy jednak nadzieję iż z walki tej robotnicy angielscy wyjdą zwycięsko, gdyż zbyt poważną i dojrzałą politycznie jest klasa robotnicza w Anglji, by dopuściła do uchwalenia tego billu.

W każdym razie walce tej, choć zdala, przypatrujemy się uważnie bo może ona mieć również i dla nas decydujące znaczenie.

Robotnikom angielskim ślemy wyrazy zachęty do wytrwania w podjętej walce, życząc im równocześnie zupełnego zwycięstwa. *A. B.*

DO DALSZEJ PRACY

Połączenie dwu organizacyj drukarskich na terenie Warszawy nastąpiło. Koledzy warszawscy znaleźli się ponownie razem, w jednej, wspólnej organizacji i jest nadzieja, że teraz nie przyjdzie tak prędko do ponownego rozbicia organizacyjnego, jak pochopnie rozbicie ostatnie nastąpiło.

Zbyt dotkliwie odczuli koledzy warszawscy skutki rozłamu, by tak skoro dla byle powodu, dopuścili do ponownego stworzenia odrębnej organizacji.

W to wierzymy niewzruszenie.

Połączenie warszawskie jednak, to dopiero początek prac i walk, jakie czekają kolegów warszawskich.

Przez kilka lat odrębnego bytowania organizacyjnego zbyt wiele utracili koledzy warszawscy, by teraz, po połączeniu zadowolić się gołym faktem zjednoczenia.

Kolegów warszawskich czeka wielka, długa i żmudna praca!

W pierwszej linji muszą jak najszybciej zorganizować wszystkich kolegów, pracujących w Warszawie w ten sposób, by organizacja mogła śmiało powiedzieć, iż w jej szeregach stoją wszyscy drukarzy warszawscy.

Następnie muszą koledzy warszawscy przystąpić do faktycznego wprowadzenia cennika na terenie Warszawy w życie i stałego stosowania wskaźników drożyźnianych G. U. S w Warszawie.

Tego domagają się wszystkie Okręgi Związku Zawodowego, gdyż dotychczasowy stan i sposób stosowania cennika w Warszawie urąga wszelkim pojęciom cennikowym.

Że jest to postulat Okręgów nadzwyczaj ważny i zasadniczy, nie trzeba długo udowadniać

Doszło do tego, iż Lwów i Kraków, dzięki właśnie silnemu zorganizowaniu się — posiadają wyższe minimum od warszawskiego.

Okręgi jak Poznań i inne, dzięki właśnie rozbiciu warszawskiemu i rozbiciu wewnętrznemu („Wspólnota") — musiały godzić się na stopniowe obniżanie swoich zarobków i niestosowanie wskaźników drożyźnianych.

Wystarczy parę cyfr, by w nagiej prawdzie przedstawić faktyczny obraz stosunków, w jakich znalazły się ostatnio Okręgi, dzięki właśnie lekkomyślności kolegów warszawskich.

Przez rozbicie warszawskie i ostatnio przegrany strejk doszło do tego, iż Warszawa stała się groźną konkurentką Lwowa i Krakowa. Niedość, że minimum warszawskie jest niższe np. od Lwowa, ale co gorsze i to minimum nie w całej Warszawie jest stosowane. Wszak wiemy, iż poważny procent kolegów warszawskich pracuje na 60—80 procent faktycznego minima warszawskiego!

Że nie są to niedorzeczne głosy lub insynuacje, świadczy fakt, iż jedna z poważnych firm lwowskich odniosła się do jednej również poważniejszej drukarni warszawskiej z prośbą o nadesłanie oferty na daną robotę. Oferta ta przedstawia się w ten sposób, iż to, co składacz lwowski liczy za arkusz składu ręcznego, jest jeszcze wyższem od tego, co liczy właściciel warszawski od arkusza ręcznego składu z drukiem i swoim procentem!

Pamiętamy te czasy, w których roboty warszawskie „uciekały" do Poznania, Bydgoszczy a nawet Krakowa i Lwowa, ponieważ miejscowości te miały niższe cenniki.

Dziś ale rzecz ma się przeciwnie. Przedsiębiorcy lwowskiemu nie opłaca się drukować we Lwowie, bo Warszawa jest tańsza!...

Pamiętamy jednak i te czasy, w których za obowiązek organizacyjny stawialiśmy naszym komisjom cennikowym wywalczenie chociażby o 10% niższego minima od warszawskiego!

Dziś czasy się zmieniły. Roboty „uciekają" do Warszawy a nam zarzucają przedsiębiorcy, iż jesteśmy grabarzami przemysłu i własnych egzystencyj z powodu „wygórowanych" zarobków.

W tym kierunku muszą koledzy warszawscy wytężyć wszystkie swoje siły i zdolności orgnizacyjne, na których, wierzymy, im nie braknie, by zmusić przedsiębiorców warszawskich do bezwzględnego stosowania przyjętego i podpisanego cennika, oraz starać się muszą koledzy warszawscy, by cennik ich stał się wzorem dla wszystkich Okręgów i Oddziałów, — by płace warszawskie były procentowo wyższe od płac lwowskich, krakowskich lub poznańskich.

Gdy to się stanie, wówczas będzie mógł Związek daleko łatwiej przeprowadzić rewizję płac na terenie całej Polski i ostatecznie wprowadzić ogólnokrajowy cennik, który właściwie powinien był już dawno w całej Polsce obowiązywać.

Do pracy w tym kierunku wzywamy kolegów warszawskich zapewniając ich, iż na wypadek walki strejkowej wszyscy pospieszymy z natychmiastową najwydatniejszą pomocą, gdyż od przeprowadzenia takiej walki zależnym jest byt wszystkich innych Okręgów i Oddziałów. *Adam Bober*

WYCIECZKI UNIWERSYTETU LUDOWEGO

Zarząd Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie organizuje w roku bież. następujące wycieczki:

1. W Karpaty Wschodnie (Chomiak, Wodospad w Jaremczu, ew. Jamna) w dniach 5 i 6 czerwca, pod kierownictwem p prof. M. Mendysa. Koszty wycieczki (kolei i nocleg) 25 złotych.

2. Do Grodziska w Zawadowie (pieszo) w poniedziałek, 6 czerwca, pod kierownictwem p. prof. W. Probulskiego. Zgłoszenia do piątku 3 czerwca.

3. Do Grót w Stradczu (koło Janowa) w niedzielę 12 czerwca, pod kierownictwem p. prof. W. Probulskiego. Koszty 2·64 zł. od osoby. Zgłoszenia do czwartku 9 czerwca.

4. Do Żółkwi w niedzielę 19 czerwca, pod kierownictwem p. prof. H. Cieśli. Koszty po 1·76 zł. od osoby. Zgłoszenia do wtorku 14 czerwca.

5. Na Paraszkę koło Skolego w niedzielę 3 lipca (wyjazd w sobotę popołudniu), pod kierownictwem p. prof. dr. Michała Mendysa. Koszty po 15 zł. od osoby. Zgłoszenia do soboty 25 czerwca.

6) Nad morze (Warszawa, Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywia) od 8 do 18 lipca. Koszty (kolei i noclegi) 30 zł. od osoby. Koszty dziennego utrzymania po 4 do 5 zł. Zgłoszenia do piątku 24 czerwca

7. Do Trzech Wólek koło Dawidowa (pieszo) w niedzielę 10 lipca, pod kierownictwem p. prof. W Probulskiego. Zgłoszenia do czwartku 7-go lipca

8. W Tatry (Zakopane, Dolina Kościeliska, Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Wrota Chałubińskiego, Liljowe) od 7 do 12 sierpnia, pod kierownictwem p. prof. W. Probulskiego i sekr. Uniw. Lud. R. Froehlicha. Koszty po 55 zł. od osoby. Zgłoszenia do piątku 29 lipca.

9. W Karpaty Wschodnie (Howerla, Żabie) od 14 do 16 sierpnia, pod kierownictwem p. prof. Dziedzińskiego. Koszty po 30 zł. od osoby. Zgłoszenia do piątku 15 sierpnia.

Zgłoszenia (osobiste, pisemne, telefoniczne) przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Uniwersytetu Lud., Bourlarda 5, codziennie od godziny 17·30 do 18·30 oraz Sekretarjaty robotn. Związków zawodowych Pierwszeństwo mają członkowie Uniwersytetu Ludowego i Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Zgłoszenia z prowincji przyjmuje tylko Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego.

Dla kolejarzy, mających wolne karty jazdy lub regie, koszty wycieczki zmniejszają się o 75 proc.

Niezależnie od powyższych odbywać się będą wycieczki we Lwowie do różnych instytucyj naukowych i przemysłowych.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Najstarsza Spółdzielnia robotnicza we Lwowie. Do jednych z najstarszych spółdzielni robotniczych należy dziś bezsprzecznie spółdzielnia robotnicza, założona również tylko przez drukarzy lwowskich. Jest nią „Pierwsza Związkowa Drukarnia“ założona w roku 1872 przez członków „Towarzystwa Postępowego Drukarzy Lwowskich“. Drukarnia ta istnieje do dnia dzisiejszego a w roku bieżącym kończy swój 55-letni okres intensywnej pracy.

Kasa Zaliczkowa Drukarzy „Pomoc“ we Lwowie. Spółdzielnia ta założona w roku 1905 przez kolegów lwowskich istnieje już 22 rok. „Pomoc“ posiada dwie własne kamienice, w których mieszczą się biura Kasy, jakoteż biura „Ogniska“. „Pomoc“ brała czynny udział wraz z „Ogniskiem“ około zakupna na rzecz tegoż „Domu Zdrowia“ w Mikuliczynie a po wojnie odbudową zniszczonych budowli kierowała finansowo. Rozwija się należycie, przychodząc członkom swoim z tanim i dogodnym kredytem.

20-lecie lwowskiego „Konsumu Drukarzy“. W roku ubiegłym mija 20 lat od chwili założenia „Konsumu Drukarzy“, który następnie przystąpił do powstałego w rok po otwarciu „Konsumu Drukarzy“ — „Powszechnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Lwowa i okolicy“. Drukarze pierwsi dali początek własnemu „Konsumowi“. Robotnicy innych zawodów, widząc w czasach wojennych, iż Stow. Spożywcze się rozwija — przy wydatnej pomocy z naszej strony (informacje, współudział) zakładają własne sklepy spożywcze. I tak powstaje: Stow. spoż prac. gminnych „Naprzód“, „Konsum Metalowców“, „Konsum Kaflarzy“, „Konsum Stolarzy „Zgoda“ i inne. W roku 1919 łączą się wspomniane spółdzielnie w Związek z innemi stowarzyszeniami, przyjmując firmę „Jedność“ (były Związek centralnego zakupu). Dziś Powszechna Spółdzielnia Spożywcza dla Lwowa i okolicy „Jedność“ liczy 5.766 członków (rodzin), rozwija się wspaniale. We własnym zarządzie prowadzi dzierżawę folwarku gminnego i jest na drodze ku zupełnemu najświetniejszemu rozwojowi.

Ze skromnego „Konsumu Drukarzy“ mamy dziś jedną z najpoważniejszych robotniczych spółdzielni spożywczych. Nie wolno nam jednak ustać w połowie drogi. Nie wszystko jeszcze zrobione, co jest celem i zadaniem tej spółdzielni. Wszyscy robotnicy, a drukarscy przedewszystkiem, winni wszelkie zakupy spożywcze uskuteczniać tylko w sklepach „Jedności“, która to spółdzielnia posiada w mieście w różnych miejscach swoje sklepy, w ogólnej liczbie 13.

„Kasa Udziałowa Drukarzy“. Powstała we Lwowie w roku 1920. Nieco na odmiennych zasadach od „Pomocy“, gdyż oprócz działu finansowego zaprowadziła dział ubezpieczeń członków na wypadek stałej niezdolności do pracy, — dział odpraw pośmiertnych i dział stałych zapomóg sierocych. „Kasa Udziałowa Drukarzy“ liczy ponad 100 członków a niemal bez przerwy, acz powoli, zgłaszają się nowi członkowie. Jest więc nadzieja, iż i ta spółdzielnia, założona przez drukarzy lwowskich przez zaprowadzenie tych humanitarnych działów będzie się z dniem każdym coraz pomyślniej rozwijała.

Najmłodsza spółdzielnia robotnicza. Jest nią „Pierwsza Związkowa pracownia introligatorska“, założona w roku bieżącym przez pracowników introligatorskich, członków Sekcji introligatorskiej, należącej do lwowskiego Okręgu Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Najmłodsza ta spółdzielnia, założona we wrześniu 1926 roku, ograniczała się do ściągnięcia udziałów od zgłoszonych członków. Pewną kwotę przeznaczyła na ten cel Sekcja z własnych funduszów, chcąc stworzyć placówkę robotniczą. Z końcem kwietnia b. r. spółdzielnia otworzyła własną pracownię introligatorską przy ul. Bourlarda l. 2, w której wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące.

Zadaniem naszem, jako drukarzy winno być stałe popieranie bratniej robotniczej spółdzielni, w której znaleźli pracę zredukowani pracownicy introligatorscy.

Los wspomnianych wyżej spółdzielni drukarskich jest niemal zupełnie pewny i zapewniony na najbliższe lata. Tem większą uwagę i tembardziej większe poparcie musimy udzielić najmłodszej spółdzielni pokrewnej naszemu zawodowi, by i ona z naszą pomocą rozwinęła się w potężną instytucję robotniczą. Tembardziej musimy dopomóc tej spółdzielni, iż jest to pierwsza próba sił towarzyszy introligatorskich i nie wolno nam dopuścić, by z braku pracy zmuszeni byli inicjatorzy rozpuścić pracujących kolegów w tej spółdzielni i cały interes zlikwidować. Niechaj z bibljotek naszych: organizacyjnych i domowych, płyną do spółdzielni książki i broszury do oprawy, by w najgorszych, bo początkowych miesiącach bytu spółdzielni, umożliwić jej należyty rozwój.

Najmłodszą, robotniczą spółdzielnię, naszemu zawodowi najbliższą, musimy jak najgoręcej popierać i zalecać. *Ab.*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 5-go maja b.r. Na porządku dziennym sprawy bieżące. — Przewodniczący kol. Kusyk. — Protokół z ost. pos. Wydz. przyjęto bez odczytywania. — Przyjęto do wiadomości pismo kol. Doroszyńskiego o otwarciu drukarni i przystąpieniu do wspólnoty cennikowej. — Na listę członków „Ogniska“ przyjęto Chomyna Włodzimierza, z Żółkwi za uiszczeniem wpisowego. — Na listę członków Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., Okręg Lwów, przyjęto Margulesa Norberta i Kaliksteina Judka. Podanie Ziółkowskiego Władysława o przyjęcie na listę członków „Ogniska“, uchwalono przedłożyć Roczn. Waln. Zgrom. z wnioskiem przychylnym. — Kol. Hajduczkowi St. przyznano zapomogę bezkond. za czas pobytu na studjach fachowych zagranicą. — Kol. Ziembińskiego J. przeniesiono z tyg. 18 na listę inwalidów. — Podanie kol. Wartyńskiego St. o przeniesienie go do kl. I. inwalidów uchwalono przedstawić Roczn. Waln. Zgr. z propozycją zmiany odnośnego punktu statutu. Nad pismem kol. Trawki o zwołanie sądu polubownego w sprawie wypowiedzenia dzierżawy kantyny, przeszedł Wydział do porządku dziennego. — Przedłożony regulamin Sekcji sportowej „Grafika“ przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. — Przyjęto propozycję kol. przew., by Wydział przyszedł do Roczn. Waln. Zgrom. z wnioskiem zaprzestania wyborów specjalnego Komitetu „Domu Zdrowia“, gdyż funkcje Komitetu sprawować powinien Wydział „Ogniska“.

Z. Moszyński — sekr. *A. Kusyk* — przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“ odbytego dnia 7 maja b. r., wspólnie z delegatami filji przemyskiej i stanisławowskiej. — Przew. kol. Kusyk otwierając posiedzenie wita delegata filji przemyskiej kol. Mikrutę i filji stanisławowskiej kol. Eljana. — Podanie kol. Gotta Jana o przyjęcie na listę członków „Ogniska“ uchwalono przedstawić Roczn. Waln Zgrom. z wnioskiem przychylnym. Filji stanisławowskiej przyznano 25 zł. jako czynsz miesięczny za wynajm lokalu. Funkcjonarjuszom stacji płatniczej w Drohobyczu przyznano remunerację: kol. Weingartenowi 100 zł., kol. Pudełce 50 zł. — Skarbnikom filji przemyskiej i stanisławowskiej przyznano za wygotowanie bilansu po 100 zł. — Na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego“ i „Wperedu“ uchwalono wypłacić po 150 zł. — Kol. Riedl zawiadamia, iż imieniem komisji szkontrującej wnosi do Roczn. Waln. Zgrom. wniosek o udzielenie absolutorjum skarbnikowi. — Uchwalono przedstawić Roczn. Waln. Zgrom. następujące wnioski: 1. Udzielenie skarbnikowi gł. remuneracji w kwocie 250 zł. za wygotowanie sprawozdania. — 2. Wypłacenia na zakupno książek dla bibljoteki w kwocie 1000 zł., w Przemyślu i Stanisławowie po 100 zł. — 3. Zaliczenia lat wojennych do inwalidowego. — 4. Przesuniecia kol. Zgodzińskiego do najwyższej kategorji zapomóg inwalidowych. — Delegat filji przemyskiej, kol. Mikruta, omawiając stosunki w filji zwraca się do Wydziału Gł. by na listę bezkondycyjnych we Lwowie przyjął kol. przemyskich, pozostających dłuższy czas bez pracy, a nie mających widoków otrzymania kondycji na miejscu; imieniem kol. żydów prosi, by przy następnej rewizji cennika, wstawiono także święta żydowskie. — Na tem zamknął kol. przew. posiedzenie o godz. 10 wieczorem.

Z. Moszyński — sekr. *A. Kusyk* — przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł. „Ogniska“, odbytego dnia 21 maja 1927. Obecni członkowie nowego i starego Wydziału. Po oświadczeniu przew. kol. Kusyka, iż kol. Benrad Gabrjel i Moszyński rezygnację cofnęli. Wydział ukonstytuował się następująco: przew. Komisji Mężów Zaufania: kol. Garliński L. zast. kol. Moszyński Z.; Kierownik Biura Pośr. Pracy kol. Moszyński, zast. kol. Kwaśniewski; Komitet Biura Pośr. Pracy kol.: Schultz L., Panas A., Telmany T. Preisler I.; zast skarbnika kol. Panas A. i Ziemiański M.; zast. sekr. kol. Preidl Kl.; skarbnik „Domu Zdrowia“ kol. Martyn A., zast. kol. Mykitka St; redaktor czasop. „Ognisko“ kol. Kusyk A.; komitet redakcyjny: kol. Telmany, Moszyński, Bober, Chrystowski,; admin. czasop. „Ognisko“ kol. Martyn A.; del. do Sekcji Pers. Pomocniczego: kol. Maćkówka K. i Schultz L.; do Chóru kol. Winiarski B; do Kółka Zabawowego kol. Wiśniewski; Uniw. Ludowy kol. Zamuliński. — Na listę członków Stow. przyjęto za uiszczeniem wpisowego: Korczyńskiego Fr. i Pawluka St. — Nad pismem kol Trawki, dzierżawcy kantyny, o zwrot kosztów urządzenia kantyny i zwołania dla tej sprawy sądu polubownego, przeszedł Wydział do porządku dziennego. — Po omówieniu kilku spraw natury organizacyjno-administracyjnej zamknął kol. przew. posiedzenie o godzinie 10 wieczorem.

Z. Muszyński — sekr. *A. Kusyk* — przew.

Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce — Okręg lwowski, odbytego dnia 29 maja b. r. w sali „Ogniska“. — Przewodniczył kol. Kusyk, sekretarzował kol. Bober. Początek o godzinie 11.45 przedpołudniem. — Obecnych na Zgromadzeniu około 200 członków Okręgu. — Zagajając Zgromadzenie kol. Kusyk zaznaczył, iż ma ono charakter więcej formalny, gdyż tak pracownicy drukarscy, personal pomocniczy i pracownicy introligatorscy odbyli już zgromadzenia w swoich Sekcjach, gdzie przedłożono sprawozdanie z działalności poszczególnych Sekcyj. — Protokół z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia odczytał kol. Bober. Protokół przyjęto bez zmiany. — Sprawozdanie z czynności Zarządu Okręgu lwowskiego złożył kol. Kusyk, który przypomniał w krótkości historję założenia Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, związku powstałego w Warszawie, a który miał za cel główny scentralizować krajowe stowarzyszenia drukarskie, istniejące w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej, w Poznańskim, na Śląsku górnym i cieszyńskim w jedną centralę dla tem skuteczniejszego bronienia interesów pracowników graficznych i introligatorskich. Wspominając o centrali, kol. Kusyk stwierdził, iż stosunki organizacyjne w b. zaborze rosyjskim — mimo tylu zjazdów — dotychczas się nie zmieniły. Jedynie Okręgi małopolskie, wielkopolskie i śląskie stanęły na właściwej wyżynie. Okręgi te, należące dawniej do centrali wiedeńskiej czy berlińskiej, były od dziesiątek lat należycie zorganizowane, zrozumienie u pracujących należenia do organizacji było tak wielkie, iż wszyscy niemal pracownicy drukarscy należeli do organizacji z wyjątkiem wykreślonych z listy członków za przekroczenia organizacyjne, a tych było zaledwie 1%. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa rozwoju organizacyjnego nietylko drukarskiego ale wogóle ruchu zawodowego w b. Królestwie. Dzięki długoletniemu gnębieniu wszelkich organizacyj robotniczych przez rządy rosyjskie, istniały organizacje tylko tajne o charakterze raczej politycznym niż zawodowym, ograniczające się przeważnie do walki z caratem, aniżeli do walki ekonomicznej. Z tych powodów zorganizowanie pracowników graficznych i introligatorskich w b. Królestwie w silne Okręgi i Oddziały dotychczas nie może być należycie przeprowadzone. Wyraża nadzieję, iż najbliższy Zjazd, który odbędzie się w r. 1928 w Krakowie lub Poznaniu wybierze do Zarządu Głównego ludzi bezwzględnie dążących do zorganizowania całej prowincji w b. Królestwie a zadanie to będzie

ułatwione o tyle, iż nastąpiła konsolidacja w samej Warszawie. Następnie wspomina, iż w roku ubiegłym gościliśmy we Lwowie uczestników VII Zjazdu drukarskiego, na którym dzięki naszej inicjatywie, popartej przez kolegów krakowskich i poznańskich, wprowadzono z rokiem bieżącym wszelkiego rodzaju zapomogi na wypadek niezdolności do pracy, choroby, śmierci i odpraw pośmiertnych. Uchwała VII Zjazdu w tej mierze jest bardzo ważną i zasadniczą, gdyż tem samem zmieniono niejako strukturę organizacyjną, przemieniając Związek w organizację mającą możność przywiązania do siebie członków. — Wobec tego, iż w dyskusji nad sprawozdaniem z czynności Zarządu nikt głosu nie żądał, przewodniczący kol. Kusyk udzielił głosu kol. Maćkówce jako skarbnikowi Okręgu, celem przedstawienia zamknięcia rachunkowego. — Kol. Maćkówka odczytał poszczególne pozycje przychodów i rozchodów, dodając do niektórych bliższe objaśnienia. Kol. Kusyk omówił szczegółowo rubrykę wydatków administracyjnych, zaznaczając, iż Sekcja introligatorska i pomocy drukarskiej odrębnie się administrowały, a wydatki administracyjne podzielone zostały na te Sekcje i Zarząd Okręgu. Następnie przewodniczący, kol. Kusyk, zwraca uwagę na wysokość wydatków na zapomogi dla bezrobotnych, gdyż tak pracownicy graficzni, jak introligatorscy stosunkowo w bardzo wielkiej ilości znachodzili się bez pracy w roku ubiegłym tak, iż suma wypłaconych zapomóg w poszczególnych klasach przewyższała wysokość wpływów z wkładek tych klas. Mocą uchwały VII Zjazdu z końcem roku administracyjnego (1926) zakończono odsyłanie gotówki do centrali warszawskiej. Stosunek dotychczasowy był taki, iż tu na miejscu z wkładek członków pokrywaliśmy wydatki na zapomogi dla bezrobotnych i ewentualne wydatki strejkowe, pobieraliśmy 15% od wpływów na administrację Okręgu a pozostałą nadwyżkę odsyłaliśmy do centrali. Z nowym rokiem, w myśl uchwał VII Zjazdu stosunek ten zmienił się zupełnie. Z wpływów odsyłamy 15% na cele Zarządu centralnego, pozostałą gotówkę administrujemy sami, przyczem Sekcja pomocy drukarskiej i Sekcja introligatorów zachowały swoją dotychczasową autonomję — administrując się samoistnie. Powodem takiej uchwały, powziętej na VII Zjeździe było, by zmusić poszczególne Okręgi i Oddziały, które prosperowały nienależycie, do tem gorliwszego spełniania swoich obowiązków a pozostawienie możności tym Okręgom samoistnego administrowania się finansowego w szczególności miało zachęcić do tej pracy Okręgi. Do sprawozdania rachunkowego nikt głosu nie zabierał, wobec tego kol. Riedl, jako członek komisji rewizyjnej postawił wniosek na na udzielenie Zarządowi i skarbnikowi Okręgu absolutorjum i złożenia przewodniczącemu kol. Kusykowi i skarbnikowi kol. Maćkówce — serdecznego podziękowania: pierwszemu za gorliwą pracę organizacyjną, drugiemu za sumienne spełnianie obowiązków skarbnika. Wnioski te uchwalono jednogłośnie. — Przy punkcie porządku dziennego: Wybory, kol. Kusyk przedstawił konieczność zmiany dotychczasowego sposobu przeprowadzania wyborów. Mocą uchwały VII Zjazdu — Okręgi administrują się samodzielnie a my samodzielność tę pozostawiamy nadal naszym Sekcjom: introligatorskiej i pomocy drukarskiej. Wobec tego odpada potrzeba wybierania Wydziału Okręgu w dotychczasowej liczbie, gdyż pracownicy drukarscy, introligatorscy i pomoc drukarska samodzielnie się administrują a Wydziały tych Sekcyj, jak również Wydział „Ogniska“ sprawują rządy odrębne. W myśl tego proponuje, by Wydział Okręgu składał się z członków Wydziału „Ogniska“, przewodniczącego i tegoż zastępcy z Sekcji introligatorów oraz przewodniczącego i zastępcy tegoż z Sekcji personalu pomocniczego. — W dyskusji przemawiali kol.: Bernaś (postawił wniosek by wybory przeprowadzić przez aklamację), Benrad August (interpelował dlaczego skarbnik „Ogniska“ ma zostać skarbnikiem Okręgu), Kusyk i Maćkówka (udzielali wyjaśnień, iż każda Sekcja ma swojego skarbnika a tem samem skarbnik „Ogniska“ przejmuje obowiązki skarbnika Okręgu wyłącznie dla składaczy i maszynistów drukarskich, ponieważ dotychczasowy sposób prowadzenia książek kasowych, wobec samorządności Sekcyj został poniechany).

Na wniosek kol. Schultza Ludwika głosowano przez aklamację na całą listę. Wybrani wobec tego zostali kol.: Kusyk Andrzej, przewodniczący; Garliński Leon, zast.; Moszyński Zygmunt, sekretarz; Benrad Gabrjel, skarbnik; Zarząd: Czernicki Jan, Chrystowski Michał, Czołowski Bogumił, Maćkówka Konstanty, Martyn Aleksander, Panas Aleksander, Preisler Izaak, Schultz Ludwik, Telmany Tomasz, Kruszelnicki Józef; Zastępcy członków Zarządu: Piechociński Kazimierz, Kwaśniewski Stefan, Mykitka Stefan, Winiarski Bronisław, Grabowska Leonja; Komisja rewizyjna: Musij Jan, Pietruszka Marjan, Riedl Jan. — Przewodniczący wezwał wszystkich członków Okręgu do wspólnej pracy organizacyjnej w Sekcjach. Zwrócił uwagę na konieczność i obowiązek przestrzegania rozporządzeń Zarządu Okręgu i Wydziału Sekcyj oraz do poszanowania instytucji Mężów Zaufania, których polecenia należy bezwarunkowo respektować. Wkończu wspomniał o rozpoczętych urlopach odpoczynkowych, wskazując na dobrodziejstwo ustawy w tym kierunku dla pracujących oraz na zakusy przedsiębiorców, by ustawę tę obalić. Obowiązkiem wszystkich pracujących, którzy mają prawo do urlopów — wyzyskać urlop w całej pełni bez doliczania do urlopów niedziel. Obowiązek ten jest podwójny: wielka ilość bezrobotnych, którzy w czasie urlopów mają sposobność stanięcia do pracy — przeciwstawić się zakusom przedsiębiorców, którzy usiłują dowieść, iż urlopy są pracownikom niepotrzebne, ponieważ chętniej pobieraliby zapłatę za urlop, zrzekając się prawa do jego faktycznego wykorzystania. Na tem o godzinie 12·30 zamknął przewodniczący zgromadzenie, dziękując obecnym za liczny udział.

A. Bober — w zast. sekr. *A. Kusyk* — przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji personalu pomocniczego, odbytego dnia 18 maja 1927 r. — Przewodniczący tow. Kruszelnicki, sekretarzuje w zastępstwie tow. Maćkówka. Obecni: delegat „Ogniska“ tow. Schultz i zaproszony tow. Bober. Prot. z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmiany. Nad podaniem tow. Wład. Pamuły, proszącego o przyznanie mu zapomogi z funduszu dla bezrobotnych i wpisanie go na listę bezkondycyjnych — rozwinęła się szeroka dyskusja. Przewodniczący podał do wiadomości, iż tow. Pamuła został zawieszony w prawach członka na 2 miesiące za wiadome przekroczenia i zaleganie z wkładkami. Tow. Kizłyk zapytuje, z jakich powodów odszedł tow. Pamuła z ostatniej kondycji. Po wyjaśnieniach tow. Maćkówki i tow. Kruszelnickiego, iż tow. Pamuła odszedł z kondycji nie z braku pracy, ale z osobistych przekroczeń w oficynie — tow. Kizłyk postawił wniosek, by tow. Pamułę wpisać na listę bezkondycyjnych bez przyznawania mu praw do zapomogi z funduszu dla bezrobotnych. Jest również za tem, by tow. Pamułę przyjąć na członka organizacji jako nowoprzystępującego. Wnioski tow. Kizłyka uchwalono. — Następnie tow. Maćkówka stwierdza, iż wobec zawieszenia tow. Pamuły w prawach członka — stracił on mandat członka komisji kontrolującej, wobec czego Wydział musi kooptować do komisji kontolującej jednego z członków Sekcji. Na wniosek tow. Kozaka uchwalono kooptować do komisji kontrolującej tow. Ziemiałkowską. — Skarbnik Sekcji, tow. Maćkówka, referował sprawę podwyższenia zapomóg inwalidowych. Stwierdza, iż dotychczas Sekcja posiada dwu inwalidów. Proponuje następującą skalę zapomóg inwalidowych:

po	260	wkł.	tyg.	zap.	7·—	zł.	dzien.	1·—	zł.
„	520	„	„		10·50	„	„	1·50	„
„	780	„	„	„	14·—	„	„	2·—	„
„	1040	„	„	„	17·50	„	„	2·50	„

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach wniosek o podwyższenie zapomóg w podanej wysokości uchwalono. Zkolei przystąpiono do omówienia zbliżającego się jubileuszu Sekcji. Tow. Maćkówka podał do wiadomości Wydziału Sekcji, iż w roku 1928 mija 25 lat od powstania pierwotnego Stowarzyszenia personalu pomocniczego. Zwraca uwagę, iż jubileusze urządza się nie dla próżnej chęci czy sławy, lecz dla przeglądu sił, wykazania dotychczasowej pracy i jej wyników a zarazem by zachęcić najmłodszych członków do bezwzględnego stania w szeregach organizacji. Referent stawia sprawę zasadniczo: a) czy Wydział Sekcji uznaje konieczność urządzenia jubileuszu, b) czy Wydział Sekcji jest za wydaniem historji 25-cio letniej działalności organizacyjnej. Jeżeli Wydział Sekcji godzi się na przedłożony projekt urządzenia jubileuszu — radzi, by uprosić tow. Bobera, by tenże historję 25-letniej działalności Sekcji zechciał opracować. W dyskusji przemawiali tow. Kruszelnicki i Kizłyk. Mowcy przyklasnęli wywodom tow. Maćkówki, godząc się na urządzenie jubileuszu 25-letniej działalności Sekcji i wydanie drukiem historji organizacji personalu pomocniczego. Tow. Bober oświadczył gotowość opracowania takiej historji. — Następnie tow. Maćkówka poruszył sprawę poranku jubileuszowego, proponując, by dla urządzenia tegoż uprosić tow. Lecha, a tow. Szczęśnikiewicza uprosić o napisanie okolicznościowych wierszy. Upoważniono tow. Kruszelnickiego, tow. Grabowską i tow. Maćkówkę do porozumienia się w tej sprawie z tow. Lechem. — Wkońcu po przemowach tow.: Bobera, Szultza, Grabowskiej, Kruszelnickiego, Kizłyka i Maćkówki wybrano ściślejszy komitet jubileuszowy w składzie następującym: Maćkówka, Grabowska, Kruszelnicki, Schultz i Bober. — Na tem przewodniczący, tow. Kruszelnicki zamknął posiedzenie, dziękując obecnym za udział w posiedzeniu.

K. Maćkówka — za sekr. *J. Kruszelnicki* — przew.

PRZEMYŚL

Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia filji przemyskiej, odbytego w dniu 2-go maja 1927 r. w obecności 21 kolegów. Przewodniczący kol. Franciszek Mikruta, w zast. sekr. kol. Baran. Przewodniczący kol. Mikruta zawiadamia zgromadzonych kolegów, iż zwołanie obecnego Zgromadzenia w ostatnim dniu usprawiedliwione jest nadejściem tak sprawozdań „Ogniska“, jakoteż pisma dyspozycyjnego dopiero dzisiaj — a ponieważ ewent. wnioski winny być najdalej do środy 4-go maja przesłane do Lwowa, przeto Zarząd widział się zmuszonym w dniu dzisiejszym jako najodpowiedniejszym zwołać zgromadzenie. Następnie kol Mikruta odczytuje list Wydziału Gł., który przyznaje filji przemyskiej prawo wysłania 1 delegata i stawia sprawę wyboru delegata jako pierwszą na porządku dziennym. — W głosowaniu przez aklamację na wniosek kol. Peera wybrano delegatem jednogłośnie przew. kol. Franciszka Mikrutę. Następnie kol. przew. otworzył dyskusję nad wnioskami mającemi się przesłać Dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu we Lwowie. Szeroko przeprowadzona dyskusja tak nad sprawozdaniem „Ogniska“ jakoteż innemi sprawami organizacyjnemi, nie wyłoniła poważniejszych wniosków, któreby się kwalifikowały na Walne Zgromadzenie, natomiast uchwalono szereg wniosków, które poruczono delegatowi przedstawić na posiedzeniu Zarządu Gł. I tak wniosek kol. Madejskiego, by interpelować Zarząd Gł., co słychać z sprawą zaliczenia lat wojennych — już tamtego roku na Zgromadzeniu o tem uchwaloną. 2. Wniosek kol. Peera, by zapelować do Zarządu Gł. w sprawie bezkond. kolegów dla których bezrobocie stało się chronicznem, a wyjazdy za poszukiwaniem pracy są uniemożliwione, by Zarząd Gł. obok bezkondyc. kol. we Lwowie miał także na uwadze losy bezkondyc. kol. filji przemyskiej, tej organizacji która nigdy jeszcze nie dała powodu do złamania karności organizacyjnej i umożliwiła im otrzymanie kondycji w razie zapotrzebowania, jeżeli już nie we Lwowie, to przynajmniej na prowincji. 3. Wniosek kol. Pillersdorfa, domagający się przy najbliższej umowie cennikowej uregulowania dni świątecznych żydowskich, jak to miało miejsce za cennika austrjackiego — gdyż obecnie kalendarz świąt żydowskich pracodawcy interpretują sobie według własnego zapatrywania. — Po omówieniu jeszcze szeregu spraw natury lokalnej, kol. przewodniczący o godz. 8·30 wieczorem zamknął zgromadzenie.

Leon Baran — za sekretarza. *Franciszek Mikruta* — przewodniczący.

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia starego i nowego Wydziału filji Stow. Druk. „Ognisko“ w Stanisławowie, odbytego dn. 12 V 1927 r. o godz. 7 przy ulicy Gołuchowskiego. Obecni kol.: Stetkiewicz, Koneczny, Eljan, Kiczak, Stopczyński, Krajczyk, Baściak,

Goldenzeil, Halpern, Bijowski, Michalewicz, Koszyński, Wizerkaniuk. Kol. Diamand nieobecny. Porządek dzienny: 1. Odczytanie prot. z ost. posiedz. Wydz. 2. Sprawozd. deleg. z R. W. Zgrom. we Lwowie. 3. Ukonstytuowanie się Wydz. i oddanie agend. 4. Wnioski i interpelacje.

1. Protokół odczytany przyjęto do wiadomości. 2. Kol. Eljan zdał obszerne sprawozdanie z deleg. na R. W. Z. Lwów, co przyjęto bez dyskusji. Wydział ukonstytuował się następująco: Przew. kol. Kiczak, zast. przew. kol. Stetkiewicz, sekr. kol. Michalewicz, skarbnik kol. Wizerkaniuk; Członkowie Wydz. kol. Halpern i Bijowski; zast. Wydz. kol Koszyński; Kom. szkontr. kol. Goldenzeil i Baściak; Bibljotekarz kol. Diamand. Kol. przew. podniósł zasługi ustępującego Wydziału uznając dotychczasową pracę organiz. dla dobra ogółu, równocześnie apelując do nowego Wydz., by współpracował z poświęceniem nie zważając na żadne usterki. Uchwalono przenieść kol. Jonasa na fundusz inwalidowy z tyg. 13. Uchwalono zwołać N. W. Zgr. na dzień 19/V 1927 r., na którem kol. Eljan zda sprawozdanie ze swojej delegatury z R. W. Zgr. (Lwów). Na wniosek kol. Wizerkaniuka uchwalono zlikwidować bufet z dniem dzisiejszym z tem, że inwentarz pozostaje w lokalu. Na gospodarza lokalu „Ogniska“ wybrano kol. Koszyńskiego. Po omówieniu kilku spraw bieżących kol. przew. zamknął posiedzenie o godz. 8.45 wieczorem.

Michalewicz sekr. *Kiczak* przew.

KRONIKA

Prasa drukarska w dniu 1 maja. Drukarska prasa zawodowa z okazji święta robotniczego 1 maja zamieściła odezwy Międzynarodowego Związku Zawodowego albo też swoje artykuły programowe 1 majowe. Nagłówki w czerwonym kolorze wydały oprócz „Ogniska“: „Graficki Radnik“ (Jugosławja), „Gutenberg Typograph“ (Rumunja); „Typographia“ (Czechosłowacja; wychodzi w Bratislawji w języku czeskim i węgierskim), i „Bułharsky Peczatar“ (wychodzi w Sofji).

Wezwanie do podróży. Czechosłowacki Związek Drukarzy w organach swoich „Veleslavin“, „Gutenberg“, „Typographia“ wzywa młodych kolegów do udania się w podróż. „Użyjmy wiosny i lata, poznajmy świat“! — apeluje do młodych kolegów Nemecek.

„Gutenberg“ w numerze 19 zamieszcza dłuższy fejleton, w którym zachęca do zwiedzenia świata tych wszystkich drukarzy, którzy nie mieli dotychczas sposobności tego uczynić.

W odrębnem zawiadomieniu podano, iż do podróży potrzebny jest paszport. Do Francji, Szwajcarji, Gdańska, Luxemburga, Portugalji i Hiszpanji koledzy czechosłowaccy udać się mogą bez wizowania paszportów.

Następnie podana jest cena wizy do 17 państw z ostrzeżeniem, iż we Włoszech podróżni nie mogą liczyć na zasiłek podróżny. Zawiadamia o zamknięciu dla podróżnych Belgji, Bułgarji i Norwegji.

Kiedyż nareszcie koledzy z Polski będą mogli udać się w podróż dla poznania świata, nauczenia się czegoś pożytecznego w podróży a zarazem odciążenia poszczególnych krajowych stowarzyszeń od nadmiaru bezrobotnych.

Czas najwyższy pomyśleć o tem!

ZMARLI

Dawid Salamander, dyrektor Kasy Chorych król. stol. m. Lwowa zmarł nagle dnia 18 maja b. r. Obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę dnia 22 maja przy bardzo licznym udziale członków Kasy Chorych. Po wyniesieniu zwłok z domu żałoby — Chór drukarzy odśpiewał „Beati mortui“ — poczem prezes Zarządu Kasy Ch. tow. redaktor Szczyrek wygłosił mowę pogrzebową, w której podniósł olbrzymią pracę Zmarłego na terenie Kasy Chorych, która za Jego dyrekcji rozwinęła się w potężną instytucję społeczną.

Zmarły przechodził w Kasie Chorych wszystkie stopnie urzędnicze, aż wreszcie po ustąpieniu kol. Obirka został zamianowany dyrektorem Kasy Chorych. Odznaczał się wielkiem zrozumieniem potrzeb ubezpieczonych, którym częstokroć przychodził z pomocą, nie oglądając się na suche i ostre przepisy ustawy. Jako dyrektor okazał bardzo wiele serca i tylko sercem się powodował. Wychowany w szkole ś. p. kol. Hudeca — przejął się Jego duchem i tak postępował w stosunku do chorych jak postępował ś. p. Jego poprzednik. To też udział w pogrzebie tak wielkich nas robotników świadczył, iż ubył człowiek nadzwyczaj ceniony za swoją serdeczność do wszystkich członków Kasy Chorych bez względu na wyznanie religijne.

Cześć Jego pamięci!

Wiktor Jakóbczyński, maszynista drukarski, członek-inwalida „Ogniska“, jeden z założycieli i pierwszy sekretarz lwowskiego Klubu maszynistów drukarskich, zmarł dnia 25 maja b. r. Zmarły zasiadał w czasach wojennych w Wydziale „Ogniska“ Młodość swoją spędził w Stow. rękodzielników „Skała“, której ostatnio był dyrektorem. Członek Tymczasowej Rady miejskiej — stawał zawsze w pierwszych szeregach obrońców chadecji.

Znamienną pod tym względem była mowa pogrzebowa Ks. Szydelskiego, wygłoszona nad grobem imieniem „Skały“. Mowca stwierdził, iż Zmarły był gorliwym członkiem i przywódcą „Skały“, jakoteż członkiem Ch. D. i jako taki oddawał olbrzymie usługi tym organizacjom, a mimo to towarzysze pracy, zawodu który tak bardzo ukochał Zmarły — nie odstąpili Go w czasie Jego kilkuletniej choroby, niosąc Mu pomoc materjalną.

Chór drukarzy odśpiewał pieśni żałobne przy wyniesieniu zwłok z krypty OO. Bernardynów i na cmentarzu.

Cześć Jego pamięci!

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

60-lecie Związku belgijskiego. W dniach 5, 6 czerwca i następnych, odbędzie się w Brukselji w czasie Zielonych Świątek kongres krajowy, zwoływany co 2 lata, połączony z uroczystością 60-letniego jubileuszu powstania Związku zawodowego drukarzy belgijskich.

Zgromadzenie delegatów szwajcarskich odbędzie się w dniach 4—6 czerwca i następnych w Bernie.

X Międzynarodowy Kongres drukarzy odbędzie w dniach 8 do 13 sierpnia b. r. w Paryżu. Związkowi drukarzy francuskich udało się uzyskać na odbycie kongresu jedną z sal w Sorbonie.

RÓŻNE

60-letni jubileusz Stowarzyszenia drukarskiego w Essen. Dnia 9 kwietnia b. r. Związek drukarzy niemieckich święcił 60-letni jubileusz jednego ze swoich stowarzyszeń związkowych w Essen. W dniu 10 kwietnia urządzono poranek jubileuszowy dla wszystkich uczni drukarskich, do których mowcy poszczególni zwracali się jako do swoich następców z wezwaniem do wstępowania w szeregi zorganizowanych robotników natychmiast po ukończeniu praktyki w zawodzie drukarskim.

ZE SPORTU

Z okazji I. Ogólnokrajowego Zlotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 5 i 6 czerwca b. r. urządza Lwowski Klub Sportowy „Grafika“ zbiorową wycieczkę do Warszawy.

Udział „Grafiki“ w święcie proletarjatu. Tegoroczny udział naszej młodej drużyny sportowej w obchodzie święta robotniczego w dniu 1 maja zaznaczył się piękną grą „Grafiki“ z „Browarem“, której wynik 4:2 na korzyść „Grafiki“ był zupełnie zasłużonym.

Po raz czwarty już zrzędu „Grafika“ brała udział w uroczystościach 1-majowych, zyskując każdym razem poklask u miłośników sportu, których między robotnikami jest poważny odsetek.

Ostatnia gra „Grafiki“ była zupełnie otwartą, z lekką przewagą nad „Browarem“. Z naszej strony na wyróżnienie zasługują Kleer, Zaleski i Gulicz. Pierwsi dwaj strzelili dla „Grafiki“ po 2 bramki. Gulicz nadawał grze specjalnego charakteru, jako znany i wytrenowany w tym sporcie wielokrotny zwycięzca.

Mimo, iż w dniu 1 maja rozgrywało się szereg innych zawodów, zawody z „Grafiką“ ściągnęły bardzo poważną liczbę widzów, którzy pragnęli widzieć naszych dzielnych „Grafistów“.

24/IV. **Placówka-Grafika** = 5:2 Zawody o puhar Wielkanocny.

„Grafika“ ulega słabszemu od siebie przeciwnikowi mimo przygniatającej przewagi, dzięki słabej grze obrony i twardemu terenowi, na którym cała drużyna czuła się nieswojsko.

8/V. **Pogoń III-Grafika II** = 7:0 „Grafika“, nie mogąc dorównać silniejszemu od siebie tak technicznie jak i fizycznie przeciwnikowi, przegrywa nie uzyskując ani jednej bramki.

8/V. **Metal-Grafika** = 4:2. Zawody rewanżowe przyniosły „Grafice“ również niezasłużoną klęskę. „Grafika“ grała ofiarnie, cóż jednak z tego, gdy sędzia p. Kurzweil dyktuje niesłusznie 2 karne rzuty i uzyskuje zwycięstwo dla „Metalu“.

15/V. **Grafika-R. K. S.** = 0:0. Zawody o mistrz. P. L. P. N. Tylko ambitna gra tyłów utrzymuje zerowy wynik. Atak zawiódł zupełnie. Bramkarz nie nadzwyczajny. Broni jednak karny rzut, ratuje drużynę przed utratą cennego punktu.

22/V. **Grafika-Hertha** = 7:0. Zawody o mistrz. P. L. P. N. „Grafika“ łatwo wygrywa ze słabym przeciwnikiem, którego stale „dusi“ nie pozwalając mu wyjść poza połowę boiska. Bramki strzelili pp. Kleer 3, Budzicki 2, Zaleski i Kwaśniewski. 2 karne rzuty zostały niewyzyskane.

3/V. **Grafika II. - R. K. S. II.** = 3:0. II-ga drużyna, grając z zapałem, wygrywa w ładnym stosunku.

Odbyte w dniu 29/V. zawody między Grafiką-Victorią o mistrzostwo „Ligi“ dały wynik 6:0 na korzyść „Grafiki“. *E. K.*

KOMUNIKAT

W sprawach wyjazdu do Mikuliczyna udziela informacyj kol. Martyn w biurze „Ogniska“ we wtorki i piątki od godz. 6—8 wieczorem.

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO“
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI POLSKIEJ, ul. CHORĄŻCZYZNY 17.
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.